

# kukon, panna wampir

pijesz moja wódkę  
ja jem twoje prochy  
i wszystko jest fajnie  
wszystko jest ok,  
popatrz jak tańczą moi przyjaciele  
jestem z nich dumny  
ty suko bez uczuć  
nie jesteś w stanie mnie ukłuć, ukąsić  
nie jesteś w stanie pokazać mi nic

ostatni worek leży na podłodze  
i to całkiem pusty, jak my  
zaraz przyjdą i zostawię cie samą w moim łóżku do gry  
niech nie wiedza jaki jestem  
niech nie krzyczy jeszcze więcej zaraz wejdę jeszcze głębiej  
ręce czerwone jak serce  
plamy na białej sukience  
zostanę z tobą na zawsze, to syf

wpierd jej prochy  
a ona pije moja wódkę  
to wszystko jest krótkie i sypkie jak syf  
mamo, jakaś dziwka mnie łapie za kurtkę  
co mam powiedzieć, aby sobie szli?  
to wszystko cie może wykończyć  
ja mogę cię zacząć od nowa  
oni wyglądali tu wszyscy tak samo  
dziwnie pachniała, nie chciałem spróbować  
jasna ma skórę i mówi coś szyfrem  
od stowy do bańki i łatwo zgubić liczbę  
na bloku ich oczy wyglądały czyściej  
po Molly te z jakoś ruszały się żywiej